

Jerzy Starnawski

Kulisy opracowania przez Tadeusza Boya-Żeleńskiego tomu "Młoda Polska" w Bibliotece Narodowej (1939)

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica 7/1, 317-320

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Starnawski

**KULISY OPRACOWANIA
PRZEZ TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO
TOMU *MŁODA POLSKA*
W BIBLIOTECE NARODOWEJ (1939)**

Korespondencja z Boyem-Żeleńskim zachowała się w archiwum Stanisława Kota w Bibliotece Jagiellońskiej tylko z 1938 r. (Przyb. 174/83). Kluczowym tematem był tom *Młoda Polska. Wybór poezji*, który w opracowaniu Boya-Żeleńskiego ukazał się w roku następnym (1939, BN I 125). Boy mieszkał w tym czasie w Warszawie i w pierwszym liście, z 9 lutego 1938 r., zapytywał, czy Kot będzie w najbliższym czasie w stolicy; pragnął „zabrać się już do roboty Antologii” i postulował, by obaj „ustalili jej ramy, listę nazwisk, ewentualny przydział każdego z nich etc.” Uzasadniał ten postulat słowami: „Sądzę, że dla nas obu byłoby to dogodniej załatwić na jakiejś wspólnej konferencji niż w drodze korespondencji [...]”. Po pięciu miesiącach, 12 lipca, informował: „[...] kończę wybór antologii i chciałbym go Panu przelać dla uzgodnienia”. Ponowił postulat osobistego spotkania. Trzeci z kolei list, z 28 sierpnia 1938 r., zasługuje na przytoczenie w całości, gdyż dostarcza sporo materiału do poznania poglądów Boya na *Młodą Polskę* i do powstania koncepcji tomu:

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Po powrocie z urlopu zastałem list Ossolineum, komunikujący mi sąd Pański o dotychczasowym projekcie antologii. Cieszę się bardzo, że zasadniczo się Panu podoba, bo co do szczegółów łatwo dojdziemy do porozumienia.

Najpierw pozwolę sobie usprawiedliwić wrażenie, jakie na Panu sprawia to nagromadzenie wierszy owej epoki. Sądzę, że jest ono poniekąd nieuniknione i wierne. Uderza Pana odosobnienie Wyspiańskiego; bo też akcent jego był naprawdę zupełnie odrębny, tym tłumaczy się piorunowe działanie *Wesela*, w którym zresztą sam Wyspiański charakteryzuje *Młodą Polskę*, wcielając ją w osoby: Poety, Pana młodego i Nosa. Oderwanie się od spraw

społecznych i narodowych było u Przybyszewskiego (ówczesnego) wręcz programem, tym samym dało ton całej grupie, czego wyrazem nawet u Kasprowicza znamienny wiersz *Byłę mi dawniej bożyszczem, o tłumie...* Tę samą drogę przeszedł na własną rękę Tetmajer. Że tak odczuwało wielu współczesnych, dowodem współczesne polemiki i ataki na Młodą Polskę (Szczepanowski, Zdziechowski, St. Brzozowski, Asnyk i inni) właśnie z tego punktu widzenia. Łącznikiem między tymi prądami jest poniekąd Artur Górski, ale Górski nie pisał wierszy. Wszystko to oczywiście wyjaśniłbym w przedmowie, i poniekąd dobieierałem rzeczy pod tym kątem, w jakim mi to było do tego celu potrzebne, ale bynajmniej, jak sądzę, nie deformując istoty rzeczy. Owszem, raczej starałem się wydobyć akcenty społeczne, narodowe, tam gdzie one żywiej się wyrażały (np. wybitnie odrębny Andrzej Niemcewicz), także u innych: Żuławski, Adamowicz. Jeżeli Pan uważa za stosowne, mogę jeszcze wyszukać wiersze podkreślające te akcenty.

Erotyzm był tym, co najbardziej uderzało w zjawieniu się Tetmajera, Przybyszewskiego i poddało ton naśladowcom; toż samo w udziale kobiet (Zawistowska, Komornicka i i) osmielonych do szczerości i odbijających jakże jaskrawo pod tym względem np. od Konopnickiej!

Oczywiście wszystko to można w proporcjach pozmieniać, jeżeli chodzi o zachowanie antologii szkolnego czy „młodzieżowego” charakteru, ale boję się, że się ją odbarwi przez to. Już i tak np. u Tetmajera starałem się pomijać jego zmysłowe wybuchy (*Lubię kiedy kobieta...* etc.), te, które w znacznej mierze tworzyły współcześnie jego fizjonomię.

Kasprowicz w ogóle miał być uzupełniony, i będzie. *Salome* dałem dlatego, że motyw *Salome* jest niezmiernie charakterystyczny dla epoki, czego dowodem jest, że zbłądził aż pod kujawską strzechę Kasprowicza i wiąże Młodą Polskę z motywami pojawiającymi się w analogicznych prądach innych literatur (Wilde, Huysmans etc.). Mogę *Salome* opuścić, albo dać ją w paru wyjątkach i przeciwważyć innymi wierszami Kasprowicza, ale sądzę, że chodzi o fizjonomię Kasprowicza z danego momentu, danej epoki, która była inna niż jego powojenna ewolucja.

M. Wolską miałem zamiar wprowadzić, tylko nie miałem jej tomiku pod ręką, ale go wyszukam; Eminowicza chętnie, to samo Liedera.

Co do porządku, to chętnie gotów jestem go zmienić, ale z porządkiem dużo jest kłopotu i całkiem bez reszty załatwić się go nie da. Np. liryki Wyspiańskiego były za jego życia właściwie nie znane, a wtedy, kiedy Wyspiański zaważył jako poeta, kariera liryczna Rydla była już skończona; dlatego W[yspiański] znalazł się u mnie stosunkowo późno.

Skreślić to i owo oczywiście można i będzie trzeba, bo niektórych jest w istocie „na wyrost”, dla decyzji czy dla wybrania spośród nich.

Co się tyczy wierszy Boya, wybrałem te, bo mi się wydawały charakterystyczne, jeden jako atmosfera (Tarnowski), a drugi jako parodystyczne podkreślenie pewnych cech. Oczywiście mogę je zmienić na inne albo zostawić, jeżeli wystarczy opuścić te dwa wyrażenia, które Pana przejmują słusznym niepokojem. Czy np. wystarczy wykropkować słowa, o które chodzi, czy w ogóle opuścić te passusy, przy ewentualnym zaznaczeniu tego w jakiś sposób?

W innych rzeczach (Lemański, „Arkadia” Tetmajera, Słonki) chętnie zastosuję się do życzeń. Zresztą nawet w korekcie da się to i owo bez wielkiego kłopotu zmienić, bo w druku łatwiejsza jest orientacja w całości.

W ogóle jeszcze zrewiduję całą rzecz pod kątem Pańskich cennych uwag i postaram się podociagać szczegóły. Chciałbym, żeby całość wypadła możliwie dobrze. Gdyby Pan jeszcze potwierdził ostatecznie, czy moja obrona wyboru zasadniczo trafia Panu do przekonania, czy też miałyby Pan jednak jakieś ostateczne restrykcje, byłbym bardzo wdzięczny; ułatwiłoby mi to ostateczne sfinalizowanie i zamknięcie wyboru, bez czego trudno jest wziąć się do syntetycznych uwag.

Wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia łączę

Ostatni zachowany list, z 23 listopada 1938 r., napisany został po otrzymaniu pierwszych arkuszy korekty („przedmowa i początek wyboru”). Boyowi szło jednak o „uwagi i żądania” Kota, które miał otrzymać razem z korektą, ale nie otrzymał ich. Pamiętał jednak rozmowę telefoniczną: parę wierszy do wykreślenia, dwa do dodania. Ale zapytywał, czy są jeszcze „jakie desiderata”. Od siebie dodawał w postscriptum, że nie ma „decyzji co do *Słówek*”.

Obu ostatnim listom należą się wyjaśnienia. Antologia opracowana przez Boya-Żeleńskiego ukazała się we Lwowie w 1939 r. Prawie cały nakład przepadł w czasie wojny. Z zachowanego egzemplarza, jednego z nielicznych, odtworzono tom w 1947 r. jako wydanie drugie. Dodano szczegóły o losie poetów w czasie drugiej wojny światowej. Notka o Boyu informuje o jego rozstrzelaniu przez Niemców, notka o Tetmajerze o jego śmierci w 1940 r. Praktycznie owo drugie wydanie, *editio posthuma*, jest w obiegu zastąpione dziś nowym opracowaniem, *Poezja Młodej Polski* (wstęp Mieczysława Jastruna, objaśnienia Janiny Kamionkowej).

„Odosobnienie” Wyspiańskiego polega na tym, że został on umieszczony w pewnym oddaleniu od Tetmajera i od Rydla. Boy podał dziełkę liryków Wyspiańskiego, fragmenty z *Kazimierza Wielkiego* i z *Wyzwolenia*. O Przybyszewskim jest oczywiście we wstępie sporo, zamieszczone zostały fragmenty dwu poematów prozą (*Nad morzem, Wigilie*). Liryk Kasprowicza *Byłeś mi dawniej bożyszczem, o tłumie...* został zamieszczony obok jedenastu innych tego poety i obok sporych wyjątków z poematu *Salome*.

Ataki na Młodą Polskę omówił Boy obszernie we wstępie. Poeci, o których mowa w liście, zostali zaprezentowani: Andrzej Niemojewski – ośmioma utworami, Żuławski – sześcioma, Adamowicz – czterema, Zawistowska – dziesięcioma, Komornicka – sześcioma, Maryla Wolska – trzema (co można odczuwać jako trochę za mało), Eminowicz – dwoma i, co najważniejsze, Rolicz-Lieder – ośmioma. „Nobilitacja” tego poety przez Marię Podraza-Kwiatkowską jest, jak wiemy, późniejsza. Rydel został zaprezentowany jedenastoma lirykami.

Wiersze Boya, o których mowa, to: dedykowany ironicznie Tarnowskiemu *O bardzo niegrzecznej literaturze polskiej i jej strapionej ciotce* oraz *Uwiedziona*. W pierwszym z wymienionych opuszczono ustępy V i VI, w których są wyrazy zakwestionowane zapewne przez Kota. W powojennej edycji z 1947 r. dodano cztery inne utwory Boya.

Jakie były życzenia redaktora BN co do Lemańskiego, Tetmajera i Słońskiego, nie jest jasne, skoro nie znamy listów Kota do Boya. Tetmajer otrzymał przydział dwudziestu jeden pozycji, Lemański ośmiu (w tym pięć z *Nowenny*), Słoński – czterech. Postscriptum listu ostatniego mówi o *Słówkach*, z których wybór musiał być Boyowi zaproponowany. Wyszły w BN

po wielu latach w całości (1988, I 255), w opracowaniu Tomasa Weissa, z przypisami Ewy Miodońskiej-Brookes i Jana Michalika. Stało się to możliwe, gdy BN nie była już adresowana do młodzieży szkolnej.

O adiustacji tomu Boyowskiego *Młoda Polska* pisał do Kota 6 listopada 1938 r. Kazimierz Giebułtowski (Przyb. 151/83):

Jerzy Starnawski

**LES COULISSES DE LA RÉDACTION DU VOLUME *LA JEUNE POLOGNE*,
PUBLIÉ DANS LA BIBLIOTHÈQUE NATIONALE (1939)
PAR TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI**

(R é s u m é)

Cet article est consacré à la correspondance de Stanisław Kot avec Boy-Żeleński (l'une de lettres de Boy y est insérée) sur le sujet de la Jeune Pologne et sur la conception de l'antologie.